

Potop

„ŻAŁOWAŁ PAN, ŻE UCZYNIŁ CZŁOWIEKA”

Na podstawie opisu stwarzania świata znajdującego się w Księdze Rodzaju stwierdzamy, że Pan Bóg ma swój plan w stosunku do ludzkości i że człowiek został stworzony na początku siódmego dnia epokowego, który ma wynieść 7000 lat. Tematem naszej dzisiejszej audycji jest „Pierwszy świat przed potopem”; trwał on około 1650 lat. Na podstawie informacji Pisma Świętego siódmego dnia epokowy można by podzielić na 3 okresy albo dyspensacje:

Pierwszy okres – od stworzenia człowieka do potopu – jest w Piśmie Świętym nazwany „pierwszym światem”. Dla wyjaśnienia chcemy nadmienić, że Pismo Święte „światem” nazywa zorganizowany porządek, jaki w danym okresie istnieje na naszej ziemi. Píše o tym św. Piotr w 2 Piotra 3:6: „Dlaczego on pierwszy świat wodą będąc zatopiony, zginął”.

Drugi okres rozpoczął się po potopie i trwa do naszych czasów i ten okres Pan Jezus określa mianem „tego świata”, jak czytamy w Ewangelii św. Jana 18:36: „Odpowiedział Jezus [Piłatowi]: Królestwo moje nie jest z tego świata”. Święty Paweł nazywa ten okres „obecnym złym światem” (Gal. 1:4), natomiast św. Piotr wyraża się o tym okresie: „świat, który teraz jest” (2 Piotra 3:7).

Trzeci okres nazwany jest w Piśmie Świętym „światem przyszłym”, „w którym sprawiedliwość mieszka”. Ten okres rozpocznie się Wiekiem Mesjańskim, czyli tysiącletnim panowaniem Chrystusa; ten przyszły świat będzie przeciwieństwem do obecnego złego świata. Obecnie panuje zło, a sprawiedliwi nie są doceniani, a - nawet cierpią, ale w świecie przyszłym porządek ten zostanie odwrócony: będzie panować sprawiedliwość, a zło i niesprawiedliwość nie będą tolerowane, i ostatecznie zło zostanie całkowicie zniszczone. Ten porządek zostanie ustanowiony już na wieczność. Każdy z tych trzech okresów, czyli „światów”, ma w Boskim planie w odniesieniu do ludzi różne cechy szczególne. Jednak każdy z tych okresów jest częścią jednego wielkiego planu – pojednania człowieka z Bogiem – którego po zakończeniu objawi wielką Boską mądrość.

Ale wróćmy do naszego tytułowego tematu. W rozdziale pierwszym Księgi Rodzaju, a w wersecie 27 mamy opisany początek **pierwszego świata**: „Stworzył tedy Bóg człowieka na wyobrażenie swoje; na wyobrażenie Boże stworzył go: mężczyznę i niewiastę

stworzył je”. Natomiast **koniec pierwszego świata** mamy podany w tej samej Księdze Rodzaju 7:23: „Tak wygładził Bóg wszystko stworzenie, które było na ziemi, od człowieka aż do bydłęcia, aż do gadziny i aż do ptactwa niebieskiego wygładzone są z ziemi, i został tylko Noe i którzy z nim byli w korabiu”.

Powstaje następujące pytanie: Dlaczego Pan Bóg wyniszczył potopem ludzi, dla których przygotował ziemię na mieszkanie, aby na niej żyli? Jaka była tego przyczyna? Jesteśmy przekonani, że miłosierny Stwórca miał powód, i to poważny powód, że zarządził potop. Widać wyraźnie z zapisów Pisma Świętego, że po opuszczeniu ogrodu Eden przez Adama i Ewę grzech zaczyna przybierać na sile. Adam i Ewa przeżywają wielką tragedię. W Księdze Rodzaju, rozdział 4 mamy podane, że ich pierwszy syn Kain zabija swojego młodszego brata Abela. To pierwsza śmierć na naszym globie. Co się działo w sercach Adama i Ewy, możemy sobie tylko wyobrazić. Jest to początek bratobójczej walki.

Pan Bóg wiedział, co się stało z Ablem, gdy zapytał Kaina: „Gdzie jest twój brat?”. Dał szansę Kainowi, by wyznał swoje przestępstwo. Ostatecznie ci, którzy będą usprawiedliwieni przed Bogiem, muszą wyznać swoje grzechy i wyrazić skruchę za nie oraz przyrzec, że nigdy nie będą więcej tych grzechów popełniać. Gdy to zostanie dokonane, wówczas, na podstawie ofiary Pana Jezusa, Pan Bóg przebaczy. Jednak Kain w odpowiedzi próbował okłamać nawet Pana Boga. Kain, nie znając mocy Pana Boga uważał, że mu się uda to morderstwo ukryć. Na pewno ciało Abela zostało ukryte. Kain myślał, że uda mu się zataić ten wypadek i wyjść z tego cało. Uważał, że grzech przeciw ludziom można ukryć i zataić i nigdy nie zostanie on ujawniony. To powinno być wielką nauką dla ludzi. Miarą naszej prawości nie jest to, co robimy wtedy, gdy ludzie widzą, ale to, co robimy, gdy ludzie nie widzą. Kain powiedział, że jest niewinny. Ukrył rozmyślne morderstwo i rozmyślnie skłamał. Jego odpowiedź brzmiała: „Nie wiem”. Dla porównania Adam i Ewa w konfrontacji z Bogiem starali się winę zrzucić jeden na drugiego, ale nie kłamali. Wąż, który był w ogrodzie Eden, skłamał, mówiąc: „Żadnym sposobem nie pomrzecie”. Kłamstwo Kaina czyni go drugim zanotowanym kłamcą po wężu. Następstwem grzechu morderstwa było kłamstwo i oszustwa. Jeden grzech rodzi inny.

W Księdze Rodzaju 6:5 mamy zapis, że rodzaj ludzki stopniowo staczał się w dół. Grzech i degradacja przybierały na sile. Pan Bóg w Swej mądrości postanowił wstrzymać proces grzechu i degradacji ludzkiej. Miał do tego absolutne prawo. Przecież Wszechmocny panuje



nad wszechświatem i w swoim Królestwie Niebieskim. Jak czytamy:

„A gdy Pan widział, że wielka jest złość człowieka na ziemi i że wszelkie jego myśli oraz dążenia jego serca są ustawicznie złe, żałował Pan, że uczynił człowieka na ziemi i bolał nad tym w sercu swoim. I rzekł Pan: Zgładzę człowieka, którego stworzyłem, z powierzchni ziemi, począwszy od człowieka aż do bydłęcia, aż do płazów i ptactwa niebios, gdyż żałuję, że je uczyniłem”.

Na podstawie tego zapisu możemy sobie tylko wyobrazić, jak daleko człowiek upadł, gdy utracił społeczność z Panem Bogiem, a wolną wolę, którą Pan Bóg obdarzył człowieka, obrócił w samowolę i samowyniszczanie. W rezultacie pod koniec tego okresu tylko osiem osób było na odpowiednim poziomie moralnym, za co zostali obdarzeni przywilejem uratowania w potopie i przejścia do drugiej dyspensacji, a przez nich została zachowana ciągłość linii rodzaju ludzkiego zapoczątkowanego od Adama i Ewy. Pewne światło na ten okres przedpotopowy rzucają zapisy 2 Piotra 2:4 i Judy 1:6. Noe i jego rodzina zostali wybrani przez Pana Boga, aby zostali zachowani w czasie potopu, dlatego że nie byli częścią zepsutej społeczności, jaka istniała przed potopem. Jak informuje nas Księga Rodzaju: *„Ale Noe znalazł łaskę w oczach Pańskich. Teć są rodzaje Noego: Noe mąż sprawiedliwy, doskonałym był za wieku swego; z Bogiem chodził Noe”.* Z tego zapisu jasno wynika, że Pan Bóg widzi wyraźnie, co się dzieje na ziemi, i jak każda jednostka z rodzaju ludzkiego postępuje. Noe był dziesiątym od Adama z „patriarchów przedpotopowych” i wywodził się z linii Seta, trzeciego syna Adama. Obok Enocha otrzymał miano „chodzącego z Bogiem”.

Pan Bóg, wiedząc, że ziemia będzie zalana wodą, polecił Noemu zbudować Korab – wielką łódź, do której wszedł on z rodziną, a przedtem na polecenie Boże wprowadził po parze zwierząt i ptaków. Korab, który był wybudowany około 2500 Lat przed naszą erą, miał według Biblii 300 łokci długości, 50 łokci szerokości i 30 łokci wysokości. Dopiero wybudowany w 1912 roku naszej ery „Titanic” przewyższył wymiarami korab Noego, gdyż miał bez mała 270 metrów długości i ok. 52 tys. ton wyporności. Podziwiamy wiarę Noego w to, co mu Pan Bóg powiedział. Noe pracował wytrwale przy budowie arki. Wiara Noego była tym bardziej godna podziwu (nadal jest), że w tamtym okresie deszcz jeszcze nie padał na ziemię (1 Mojż. 2:5). Przed potopem Ziemię okrążał pierścień wodny, który tworzył nad nią sklepienie, rodzaj cieplarni. Mamy o tym podane w opisie drugiego dnia stworzenia:

„Potem rzekł Bóg: Niech powstanie sklepienie

pośród wód i niech oddzieli wody od wód! Uczynił, więc Bóg sklepienie, i oddzielił wody pod sklepieniem od wód nad sklepieniem; i tak się stało. I nazwał Bóg sklepienie niebem. I nastał wieczór, i nastał poranek – dzień drugi”.

Dlatego na ziemi nie było pór roku, a jednakowa temperatura panowała zarówno na biegunach, jak i na równiku; wszędzie była bardzo bujna roślinność, możliwe, że ta temperatura sprzyjała długowieczności ludzi, np. Noe żył 950 lat. Po potopie, gdy klimat się zmienił, długowieczność ludzi nagle zaczęła spadać. Noe z rodziną zbudował korab i był upoważniony do nauczania ludzi, żeby odwrócili się od swoich grzesznych praktyk i zreformowali swoje życie, ale jak wiemy nie odniosło to żadnego skutku. W tej sytuacji Pan Bóg zarządził potop: *„W roku sześćsetnym życia Noego, w miesiącu drugim, siedemnastego dnia tego miesiąca, w tym właśnie dniu wytrysnęły źródła wielkiej otchłani i otworzyły się upusty nieba. I padał deszcz na ziemię przez czterdzieści dni i czterdzieści nocy”* (1 Mojż. 7:11).

Tak jak dla Noego i jego rodziny korab był ocaleniem przed śmiercią, tak dla nas Chrystus Pan – i tylko On – jest naszym ocaleniem od wiecznej śmierci. Oto słowa naszego Zbawiciela:

„Albowiem tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny” (Jan 3:16).

Gdy wody opadły po tym jak Noe z rodziną wyszedł na ląd, gdy zwierzęta i ptaki opuściły arkę, Noe uwielbił imię Boże. W dowód wdzięczności dla Pana Boga za ocalenie życia Noe buduje ołtarz i składa ofiarę (1 Mojż. 8:20-21). Czy Pan Bóg zauważył czyn Noego? Zauważył! I nie tylko zauważył, mamy bowiem powiedziane, że wdzięczność Noego za ocalenie życia bardzo się Bogu spodobała. Pan Bóg był wielce zadowolony, że Noe docenił Bożą łaskę. Ten scenariusz pobudza nas do wdzięczności za wielką łaskę odkupienia dokonaną 2000 lat temu na krzyżu przez naszego Zbawiciela Chrystusa Pana. Apostoł Paweł w Efezj. 1:7 wskazuje na wielkie dzieło okupu dokonane przez Chrystusa Pana. Oto Jego słowa: *„(...) w którym mamy odkupienie przez krew Jego, to jest odpuszczenie grzechów, według bogactwa łaski Jego”.*

Omawiając zagadnienie potopu, nie sposób pominąć „łuku na obłoku”, który Pan Bóg uczynił i który trwa do dzisiejszego dnia. Nasze oczy patrzą na to, że gdy po deszczu przedzierają się promienie słoneczne, widzimy wspaniałą tęczę. I chociaż to zjawisko obserwowaliśmy niezliczoną ilość razy, zawsze tęcza wygląda imponują-



co. A Pismo Święte mówi o niej: 1 Mojż. 9:13: „Łuk mój położyłem na obłoku, który będzie na znak przymierza między mną, i między ziemią”. W wersecie 11. Pan Bóg mówi, że „nie będzie więcej karał ludzi potopem”.

Mijają wieki. Ludzkość rozmnożyła się. Wszyscy ludzie mówili jednym językiem. Z 1 Mojż. 11:1-9 dowiadujemy się, że:

- 1) Straciwszy ufność w Boga, ludzie rozpoczęli budowę wysokiej wieży Babel, która chroniłaby ich na wypadek drugiego potopu.
- 2) W niedorzecznym swoim przedsięwzięciu nie mogli kontynuować budowy wieży, ponieważ Pan Bóg pomieszał im języki i nie mogli się porozumieć.
- 3) Z tego powodu musieli zaniechać pracy i rozjechać się. Wydaje się, że Pan Bóg miał na celu, aby ziemia, którą stworzył dla człowieka, była zamieszkała nie tylko w jednym miejscu. W wersecie 9. mamy podane, że „Pan rozproszył ich po obliczu wszytkiej ziemi”.

Tak zakończył się pierwszy etap planu Bożego, zwany w Biblii „pierwszym światem”, a rozpoczął się drugi, zwany „wiekiem złym”.

W jedenastym rozdziale swego Listu do Hebrajczyków święty apostoł Paweł, wymieniając imiona bohaterów wiary, na początku tej listy po Ablu i Enochu wymienia Noego, jak czytamy w wersecie 7: „Przez wiarę Noe został pouczony cudownie o tym, czego jeszcze nie można było ujrzeć, i pełen bojaźni zbudował arkę, aby zbawić swą rodzinę. Przez wiarę też potępił świat [wydał wyrok na świat] i stał się dziedzicem sprawiedliwości [odziedziczył usprawiedliwienie], którą otrzymuje się przez wiarę” – Hebr. 11:7 (BT).

Aby wykazać wiarę Noego w Boga i Bogu i że był on posłuszny Jego słowom oraz cieszył się szczególną łaską u Pana Boga, musimy cofnąć się naszymi myślami do pierwszego świata, przed potopem. Według 1 Mojż. 6:1-2 świat ten był pod nadzorem i szczególnym zarządkiem aniołów, jak czytamy: „I stało się, gdy się ludzie poczęli rozmnażać na ziemi, a córki się im zrodziły, że widząc synowie Boży córki ludzkie, iż były piękne, brali je sobie za żony, ze wszystkich, które sobie upodobał”. A św. Paweł w Liście do Hebrajczyków 2:5 pisze: „Albowiem nie Aniołom poddał świat przyszły, o którym mówimy”. Zaś św. Piotr w swoim drugim liście (2:5) ostrzega: „Albowiem, jeśli Bóg Aniołom, którzy byli zgrzeszyli, nie przepuścił, ale straciwszy ich do piekła, podał łańcuchom ciemności, aby byli zachowani na sąd”. Píše też o tym św. Juda w wersecie 6: „Także Aniołów, którzy nie zachowali pierwszego stanu swego, ale opuścili mieszkanie swoje, na sąd dnia wielkiego związkami wiecznymi pod chmurą za-

chowal”.

Jakie były powody, że pierwszy świat przed potopem był pod nadzorem i szczególnym zarządkiem aniołów? W Ijoba 38:7 jest napisane, że anielscy synowie Boży „wesselili się”, kiedy ziemia była tworzona i kiedy w miarę stopniowego rozwoju ujrzeli ostatecznie człowieka – pana ziemi, który stał się przedmiotem ich szczególnego zainteresowania. Kiedy Szatan odwiódł od Boga naszych pierwszych rodziców w raju, podbił ich w ten sposób pod swoją moc i ludzie popadali w coraz większą degradację, a wtedy aniołowie okazali swoją troskę o człowieka. Mieli oni szlachetne życzenie, by pomóc człowiekowi w tym stanie niewoli Szatana i grzechu. I za Boskim pozwoleniem pragnęli podjąć próbę uleczenia upadłej i zwyrodniałej ludzkości. Dana im była możliwość ujawnić swe zdolności w tym kierunku. Dozwolone im było czynić, co tylko mogli i chcieli, aby uzdrowić upadłą rasę ludzką, która z powodu grzechu potrzebowała innego rządu, jak swój własny. Tym aniołom powierzone zostało strzeżenie ludzkości od wpływów Szatana i utrzymanie jej od grzechu oraz wszelkiego zła.

W tym czasie władza Szatana nad ludzkością była krępowana z powodu rywalizacji z wielką rzeszą aniołów, którzy jak gwardia stróżów informowała i kierowała ludzkością przez pewien czas w harmonii z Bożą wolą. I tu uwidaczniają się ambitne zamiary Szatana – żeby się stać władcą, „być równym Najwyższemu”, jak stwierdza prorok Izajasz, rozdz. 14. „Wstąpię na wysokość obłoków, będę równy Najwyższemu.”

Gdy popatrzymy na rozwój historii przed potopem, zauważymy duży wpływ Szatana na aniołów; miał on ambitny zamiar, by się stać władcą nowej rasy ludzi, przewyższającej potomków Adama. Natomiast aniołowie na skutek nieposłuszeństwa naszych pierwszych rodziców popadli w wielkie doświadczenie. Ulegli oni pładze grzechu! Zamiast dźwigania ludzkości, sami nadużyli nadanej im władzy i opuścili swój pierwotny stan jako duchowe istoty, nie zatrzymując swego pierwszego oryginalnego stanu, o czym informuje nas św. ap. Juda. Przybierali oni ludzkie formy i umysł ich stał się bezbożny i rozpustny, podobnie jak umysł upadłego człowieka. Zapoczątkowali inną rasę ludzi na świecie, jak zapewnia nas zapis z 1 Mojż. 6:1-4: „I stało się, gdy się ludzie poczęli rozmnażać na ziemi, a córki się im zrodziły, że widząc synowie Boży córki ludzkie, iż były piękne, brali je sobie za żony, ze wszystkich, które sobie upodobał. I rzekł Pan: Nie będzie się wadził duch mój z człowiekiem na wieki, gdyż jest ciałem; i będą dni jego sto i dwadzieścia lat. A byli olbrzymowie na ziemi w one dni; nawet i potem, gdy weszli synowie Boży do córek ludzkich, rodziły im synów. A cić są mocarze, którzy od wieku byli mężowie sławni”.

Jak rozległe było to skażenie rasy ludzkiej przez



bezprawne połączenie z synami Bożymi, poświadczają dwa zapisy: Pierwszy: „*Albowiem zepsowane [skażone] było wszelkie ciało drogą swoją na ziemi*” i drugi: „*Tylko Noe znalazł łaskę w oczach Pańskich, bo był mąż sprawiedliwy, doskonały był za wieku swego*” – czyli tylko sam Noe był wolny od tej mieszaniny rasy ludzkiej z aniołami. To niezawodnie obejmowało także rodzinę Noego, znajdującą się pod jego wpływem i nadzorem.

1 Mojż. 6:5-10: „*A widząc Pan, że wielka była złość ludzka na ziemi, a wszystko zmyślanie myśli serca ich tylko złe było po wszystkie dni, żałował Pan, że uczynił człowieka na ziemi, i bolał w sercu swym. I rzekł Pan: Wygładzę człowieka, którego stworzyłem, z oblicza ziemi, od człowieka aż do bydła, aż do gadziny, i aż do ptactwa niebieskiego; bo mi żal, że go uczyniłem. Ale Noe znalazł łaskę w oczach Pańskich. Te są rodzaje Noego: Noe mąż sprawiedliwy, doskonały był za wieku swego; z Bogiem chodził Noe. I spłodził Noe trzech synów, Sema, Chama, i Jafeta*”.

Aniołowie, gdy przyjęli na siebie postać ludzką, mieli doskonałe życie, a dzieci, które spłodził, przewyższały wówczas żyjących potomków Adama, tak pod względem fizycznym, jak i umysłowym, dlatego powiedziane jest o nich, że „byli to mężowie sławni”. Ludzie ci byli urodzeni z niedoskonałych matek, lecz spłodzeni przez doskonałych ojców. Jak nam jest wiadomo, rodzaj żeński daje organizm, jak również pokarm, słowem daje wszystko oprócz życia – nasienia, które pochodzi od ojca, czyli życiodawcy. Upadłe i umierające potomstwo Adama miało wiele trudności z wyższymi od siebie siłami nefilim (po hebrajsku nazywają się oni „upadli”). Pan Bóg, widząc, że wielka była złość na ziemi, postanowił wygładzić człowieka i wszelkie stworzenie żyjące na ziemi. Noe, który znalazł łaskę w oczach Pańskich, otrzymał rozkaz od Pana Boga, by uczynić sobie korab. I dał Pan Bóg Noemu instrukcję dotyczącą budowy tegoż

korabia (1 Mojż. 6:5,7,8).

Wiara Noego w Boga zmanifestowana została w jego budowie arki. Nie była to mała próba wiary, gdyż jak już wcześniej wspomnieliśmy, w myśl opisu biblijnego do potopu nie było deszczu na ziemi. Ziemia była nawilżana rosą i mgłą (1 Mojż. 2:5-6). Deszcz nie padał, bo ziemię okrażał pierścień wodny, dlatego nie było pór roku, a temperatura była jednakowa tak na biegunach, jak i na równiku, około 22-23 stopni C. Wszędzie była bujna roślinność i możliwe, że taka temperatura sprzyjała długowieczności ludzi przed potopem np. Noe żył 950 lat. Po potopie, gdy klimat się zmienił, długowieczność ludzi nagle zaczęła spadać. Przez te długie lata, gdy Noe budował arkę, ostrzegał ludzi przed niebezpieczeństwem potopu i chociaż był on każdorazowo sprawiedliwym, to jednak w ówczesnym świecie przed potopem kazania Noego nie miały żadnego wpływu na jego krewnych przyjaciół i sąsiadów, ponieważ znajdując się zupełnie pod wpływem tych nefilim (olbrzymów), „mężów sławnych”, wyszydali oni sprawiedliwe życie Noego oraz jego kazania i nie pokutowali. Mimo to Noe był posłuszny Bogu i wierzył w Jego słowa. Pan Bóg zachował Noego i Jego rodzinę, a przez niego ciągłość rasy ludzkiej zapoczątkowanej przez Adama i Ewę.

Pan Jezus przyrównał ten okres przedpotopowy do czasów końca obecnego wieku, gdy powiedział: „*Albowiem jak było za dni Noego, takie będzie przyjście Syna Człowieczego. Bo jak w dniach owych przed potopem jedli i pili, żenili się i za mąż wydawali, aż do tego dnia, gdy Noe wszedł do arki, i nie spostrzegli się, że nastął potop i zmiotł wszystkich, tak będzie i z przyjściem Syna Człowieczego*” (Mat. 24:37-39). Pan Jezus nie miał na myśli, że przyjdzie potop, ale że ludzie będą w nieświadomości, co się wokół nich dzieje, podobnie jak za czasów Noego, gdy z rodziną wszedł do arki.

Zbór w Melbourne
R-
„Straż”

Opracowano na podstawie audycji radiowej „Wczoraj, dziś i na wieki”, przygotowanej przez braci ze Zboru w Melbourne.